KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 18 Maja | Nro 38. | Roku 1844.

KOMMISSJA RZĄDOWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH i DUCHOWNYCH.

Uwiadamia, że targ główny na wełnę z mocy postanowienia Xięcia Namiestnika Królestwa z dnia 14 Maja 1822 roku, w Warszawie rozpocznie się jak lat zeszłych w dniu 3 (15) Czerwca r. b. i trwać będzie dni cztery.

Wagi i pomosty na dni trzy przed rozpoczęciem targu urządzone będą.

Deputacja jarmarczna w tymże czasie czynności swoje rozpocznie i ułatwienia tak producentom jak i kupującym zapewnić będzie się starała.

Wełna na targ przywożona powinna być w świadectwo miejscowe o pochodzeniu, jako jest krajowa opatrzoną, przez Wójta Gminy lub Burmistrza właściwego na papierze stemplowym ceny kop. 7 1/2 wydane i pieczęcią urzędową stwierdzone, w którem nadto w celu dokładniejszego skontrollowania ilości przywiezionéj wełny krajowéj, wyrażoną być ma ilość wełny na targ wiezionéj na centnary i funty, wagi krajowéj, licząc sto funtów na centnar.

Zapewnionem nadto zostaje, aby wełna bez odprowadzenia do Komory zaraz na rogatkach expedjowana była.— Lecz zarazem prowadzący wełnę, zechcą przy expedycji takowéj na rogatkach, wskazywać miejsce, gdzie taż wełna do sprawdzenia wagi ma być od rogatek przez konwojującego strażnika przystawioną.

Gdy jak wiadomo wełna w kraju produkowana, stanowi jeden z najważniejszych przedmiotów handlu wywozowego, przeto zwraca się uwagę właścicieli owczarń, na staranne mycie owiec, klassyfikowanie ich przed strzyżą i pakowanie wełny ostrożnie bez targania run w wańtuchy, nieprzenoszące trzynastu kamieni, jako wielkości w handlu pospolicie używanéj.

Nadto wańtuchów nienależy łatać, ani szyć na zewnątrz, gdyż to wznieca obawę przy wychodzie za granicę, czyli wełna w drodze nie była przepakowaną lub inną z niezdrowych owiec zastąpioną. Wiadomo zaś, że od zachowania powyższych uwag zależą korzyści lub straty producentów i powiększeni corocznie konkurencji lub odstręczenie nabywców.

w Warszawie dnia 17 Maja 1844 roku.
Dyrektor Wydziału Radca Stanu, *Brujewicz*.
Naczelnik Sekcji, Referendarz Stanu, *Mentzel*.

PROGRAM WYŚCIGÓW KONNYCH i WYSTAWY ZWIERZĄT GOSPODARSKICH w KRÓLESTWIE POLSKIEM.

w roku 1844.

(Dokończenie.)

dnia 4 (16) Czerwca o godzinie 5 z południa.

Konie Rasowe.

5ta *Nagroda Towarzystwa r. s.* 225.— Konie zrodzone w Królestwie Polskiem, wałachy wyłączone.— Stawka 5 czerwonych złotych pod przepadkiem połowy wrazie cofnienia konia. Najmniéj pięć podpisów—Bieg bez przeszkód werst 1 1/2, zwycięztwo podwójne, obciążenie jak ad 1um.

6ta *Nagroda Towarzystwa. Puchar srebrny wartości r. s.* 150. Konie krajowe, niewyłączając wałachów—Bieg bez przeszkód werst 2, zwycięztwo podwójne - bez względu na obciążenie.

7ma *Nagroda Towarzystwa r. s.* 150. Konie krajowe bez różnicy wieku, nie wyłączając wałachów— bieg bez przeszkód werst 3—zwycięztwo podwójne, obciążenie jak ad 1um stawka czerwonych złotych 5 — połowa stawek dla drugiego konia z zastrzeżeniem jak wyżéj, co do nagrody drugiéj.

8ma *Wyścigi z podpisów.* — Konie wszystkich krajów, z wyłączeniem krwi czystéj,—stawka 6 czerwonych złotych, bieg bez przeszkód werst 2—zwycięztwo podwójne, bez wagi.

Oprócz wyścigów o nagrody powyżéj wyszczególnione, mogą być podawane na stawki i zakłady, rozmaite tego rodzaju propozycje, wszakże aby takowe mogły być ogłoszone we właściwym czasie dla wiadomości osób interessowanych, proponujący podobne gonitwy, zechcą przynajmniéj na dwa dni przed terminem wyścigów, oświadczyć to na piśmie Dyrekcji Towarzystwa.

Konie Włościańskie.

9ta *Nagroda Towarzystwa r. s.* 60. Wszystkie warunki jak wyżéj co do nagrody czwartéj, z wyjątkiem, że o nagrodę jedynie tylko wałachy ubiegać się mogą. — Jeżeli koni będzie więcéj jak 6, koń pierwszy otrzyma rs. 40, drugi 20.

UWAGI. Każdy mieszkaniec Królestwa, lub nawet zagraniczny, zapisać może konia do ubiegania się o nagrodę; wszakże jeżeli nie jest Członkiem Towarzystwa, otrzymuje w razie wygranéj, tylko połowę zapewnionéj nagrody. Z przepisu tego wyłączają się włościanie i posiadacze cząstkowi, ubiegający się o nagrody z wystawy, lub z wyścigów pod Nr. 4 i 9 oznaczone.

Chcący podać konia do ubiegania się o nagrodę, winien zgłosić się na piśmie do Dyrekcji Wyścigów, z opisaniem konia, a mianowicie: jego pochodzenia, wieku, maści, wzrostu, oznaczeniem kolorów ubrania jezdca, jako to: spodni, kurtki, czapki i z wymienieniem jego nazwiska, jeżeli sam właściciel gonitwy odbywać nie zamierza.

Świadectwa względem pochodzenia koni wyścigowych wymagane są te same, jakie dla zwierząt do popisu na wystawę przeznaczonych powyżéj są wyszczególnione.

Do wyścigów włościańskich przystęp mają klacze i wałachy w Królestwie wychowane, będące własnością włościan i posiadaczy cząstkowych po wsiach i miastach, własnoręcznie ziemię uprawiających, używane do robót rolnych w roku bieżącym.

Włościanie od podawania deklaracji na piśmie zostają wyjęci; dla udowodnienia jednak warunku, że należą do kassy mającéj prawo do wyścigów tego rodzaju, oraz że konie z któremi przybywają, są w kraju wychowane i stanowią własność włościan, lub posiadaczy cząstkowych własnoręcznie uprawiających ziemię, tudzież że są używane do robót rolnych, składane być mają Dyrekcji świadectwa właściwych Wójtów Gmin, przez Naczelników Powiatowych stwierdzone.

Konie stada Janowskiego jeżeli będą użyte do popisu w szrankach wyścigowych i odniosą pierwszeństwo, w takim razie zakład stadny jako rządowy, odstępuje wygraną nagrodę właścicielowi najpierwszego konia prywatnego, tuż do mety po zwycięzcy dobiegającego.

Zapis koni wyścigowych rozpoczyna się dnia 6 (18) Maja i trwa do 1 (13) Czerwca.

Konie użyte przy wyścigach z podpisów, lub przez osoby prywatne zaproponować się mogących, oraz włościańskie, żadnéj opłacie za zapis nie ulegają.

Zokieje będą ważeni przed i po wyścigach.

C. KUPNO ZWIERZĄT CELNIEJSZYCH I ICH LOSOWANIE.

Na kupno zwierząt, dla wylosowania ich pomiędzy Członków Towarzystwa, użyte będą w miarę spodziewanego wpływu składek następujące kwoty.

1) Na ogiera 1. rsr. 300; 2) Na ogiera 2. rsr. 200; 3) Na klacz 1. rsr. 200; 4) Na klacz 2. rsr. 150; 5) Na buchaja 1. rs. 75; 6) Na buchaja 2. rsr. 50; 7) Na krowę 1. rsr. 50; 8) Na krowę 2. rsr. 40; 9) Na tryka 1. rsr. 60; 10) Na tryka 2. rsr. 45; 11) Na tryka 3. rsr. 3; 12) Na maciorkę 1. rsr. 25; 13) Na maciorkę 2. rsr. 15.— Razem rsr. 1,240.

Kupno to i losowanie nastąpi po ukończonych wyścigach konnych.

W tem miejscu, Dyrekcja poczytuje sobie za obowiązek przypomnieć szanownym Członkom Towarzystwa zalegającym w opłacie składek, główny warunek od którego, stosownie do Artykułu 3 i 4 Ustawy, należenie do grona stowarzyszonych zależy; z nadmienieniem, iż postępując w duchu tejże ustawy i z dobrem ogółu, znalazłaby się zmuszoną odmówić biletu tak do losowania zwierząt z wystawy przez Towarzystwo zakupionych jak i do Galerji na widowisko tym Członkom, którzyby zalegających składek do dnia ostatniego, poprzedzającego wyścigi, z jakiego kolwiek bądź powodu nieuiścili.

UWAGI OGÓLNE.

1. Przyprowadzający zwierzęta gospodarskie na wystawę oraz konie włościańskie do wyścigów, znajdą w miejscu ułatwienie, w zaopatrzeniu się w paszę na czas trwania wspomnionych wyścigów, tudzież w bezpłatnem na tenże czas pomieszczeniu zwierząt i koni na placu wystawy.

2. Włościanom i mniéj zamożnym posiadaczom ziemi, mianowicie z okolic odleglejszych, przyprowadzającym na wystawę odznaczające się sztuki bydła, tudzież konie na wyścigi, Dyrekcja przyznawać będzie wynagrodzenie, w kwotach rsr. 7 k. 50 nie przenoszących.

Jakie zaś w skutku niniejszego programu nastąpią zapisy co do wyścigów, doniesionem zostanie publiczności przez pisma peryodyczne warszawskie i oddzielnie na każdy dzień drukowane obwieszczenia.

Wybory Członków nowych do Dyrekcji, tudzież do Komitetu, odbędą się stosownie do Ustawy, a mianowicie wedle art. 11, zaraz po ukończonych wyścigach.

W końcu, Dyrekcja Wyścigów Konnych zwraca uwagę stowarzyszonych, których to interessować może, na obwieszczenie o wyścigach mających się odbyć w Carskiem Siele w Mcu Sierpniu r. b., do których konie w Królestwie Polskiem zrodzone, do ubiegania się o nagrody są dopuszczone.

Znaczniejsze nagrody Cesarskie są: — w pierwszym dniu waza srebrna wartości rsr. 1,300 i w gotowiźnie rsr. 1,700— w drugim dniu, waza srebrna wartości rsr. 1,000 i takaż ilość gotowizną,—w trzecim dniu, podobnie waza srebrna wartości rsr. 1,300 i w gotowiźnie rsr. 1,000, jako też wiele innych.

O CUKRZE KRAJOWYM (NIERAFINOWANYM) i o POTRZEBIE UPOWSZECHNIENIA SIĘ ONEGOŻ w KRAJU.

Od lat kilku już prawie z wzrastaniem i postępem fabryk cukrowych, dostrzegamy co raz większe w używaniu u nas upowszechnienie cukru krajowego, mówiemy tu krajowego, dobrze wykonanego naszego, do przyzwoitéj tylko białości i naturalnéj bez alkalicznéj słodyczy i czystości doprowadzonego, bądź rafinowaniem bez dodatków szkodliwych, bądź jakiémkolwiek postępowaniem fabrycznem lub klaryfikowaniem, aby tylko środkami naturalnemi, czyli takiego właśnie jakiego cała Anglja, Francja, Niemcy, Ameryka, Kolonje i t. d. (wedle świadków wszystkich podróżujących i naszéj własnéj wiadomości) codziennie w ogólnéj i powszechnéj potrzebie w swoich krajach, u siebie dziś używają, nie zaś rafinowanego, bądź krajowego, bądź zagranicznego, lecz do najwyższéj swojéj piękności, śliczności i jasności, tylko najliczniejszemi, sztucznemi, alkalicznemi środkami, a mianowicie też wapnem, witryolem, sacharum saturni, a nawet dla przypiększenia i przymilenia go częścią indygo i t. d. doprowadzonego, zwykle do ozdób wytworu i wykwintności za granicą używanego, a jaki nam tu do zwyczajnych nawet potrzeb nadsyłanym i przez to samo macerowanie i przejmowanie go takiemi preparatami, z dosadą kości, zwykle najlotniejszych części słodyczy i cukrowości pozbawianym bywa. Jakoż w rzeczy jest samej, jeżeli postęp ten czas jeszcze jaki potrwa, jeżeli z reszty przesądów, uprzedzeń i nałogów w jakie nas cudzoziemcy od czasów jeszcze Zygmunta I. i II. w których najpierwsze cukry białe u nas dostrzegać i łakocie z nich (jakie sam nawet Zygmunt August z Barbarą swoją na stołach lubił) zajadać zaczęliśmy, a które u nas ciż cudzoziemcy postępem wieków i sztuki, co raz głębiéj zakorzenić potrafili, pozbyć się zdołamy; przeistoczemy się w niedługim czasie pod tym względem w tych samych nieledwie Anglików, Niemców i Francuzów, co to w własnym swoim kraju i dla siebie wcale o te upiększone, zblanszowane, zbytkowe macerata, wcale niedbając, ciągłem jednakże onych gotowaniem, pryczeniem i przyrządzaniem, tak skrzętnie dla nas i wszystkich krajowców w cukier i pieniądz ubogich, się zatrudniają a dogadzając na przebój aż do przesilenia dziś w powierzchownem tychże cukrów ładnieniu słabości naszéj i zagnieżdżonemu od wieków uprzedzeniu, nieznacznie niby, lecz ciągle a ciągle kraj nasz teraz jeszcze z dość znacznych kapitałów w srebrze i złocie cichaczem ogałacają.

Dziwne to wszakże i szczególne w każdym razie do rozwiązania pytanie, dla czego to ci panowie zagraniczni, twórcy

i fabrykanci tak ślicznego, tak pysznym i przednim mianowanego, nam polecanego towaru, sami u siebie w większem go używaniu na sam przód nieupowszechniają? i w największej tylko części jak dawniéj, tak dotąd nam takowy narzucając, nim nas zalewają, a sami przy dostatkach i bogactwach swoich w kilkorako większej potrzebie, ludności i konsumcji, a nawet łatwości i tanności na miejscu, tak tylko skromnie i o wiele mniéj od nas, lecz w tym jedynie najładniejszym gatunku onegoż w stosunku na ludność używają? Kiedy jednak w ogólnéj konsumcji wszelkich cukrów wedle wszystkich wykazów handlowych i wiarogodnych statystycznych wiadomości tak przeważnie jak np. Francuzi o 8 do 9 razy na głowę, Anglicy od 30 do 31, Amerykanie o 22, a nawet najskromniejsi między nami Niemcy, tak już mało herbat, groków, ponczów pijący i massy osobne syropów kartoflanych, marchwianych, rzepianych z melassami połykający, a jednakże ze 4 do 5 razy więcéj cukru jak my konsumujący, nas przewyższaja?— A przecież jak trudno przypuszczać aby jakikolwiek bąć fabrykant i przedawca swojego towaru, mniéj miał się znać na produkcie przez siebie samego tworzonym od kupca i nabywcy, lub aby ci panowie wszyscy, tak niewytwornemi i zmiennemi od nas w guście i smaku, a chciwemi tylko cudzych pieniędzy i skąpemi być mieli, iżby sami towar swój jakoby najgorszy (cukier nierafinowany) dla siebie zatrzymywali; a piękny jakoby dobry nam dla tychże pieniędzy odsyłali, tak łatwo znowu to rozwiązać, jeżeli rzecz nie powierzchownie ale w gruncie prostym zdrowym rozsądkiem zgłębić i rozpoznać zechcemy, i zastanowiemy się nad tém np. tylko o co głównie idzie nam w cukrze? przecież nie o ową śliczność, jasność, blausze i t. d. oczy nasze mamić i do ozdobności i zbytków więcéj niż zwyczajnéj potrzeby nam służyć tylko mogące, przecież nie ów cienki nader dźwięk, najsilniejszem sztucznem zgotowywaniem, dosuszaniem, i przesadnem rafinowaniem w głowach tegoż zdziałany, słodyczy nie stanowiący, a ucho nasze tak mile bawiący, zaś żadnéj styczności wedle najsilniejszych zasad chemji i techniki z tąż słodyczą mieć nie mogący?

Idzie więc o to rzeczywiście, o co istotnie w cukrze iść powinno, o obfitą i czystą słodycz, to jest wolną od wszelkich alkalicznych zarywań, a tylko w cukrach naturalnie i niemisternie bez tychże alkaliów i przesady kością wykonanych i dlatego przez tychże cudzoziemców codziennie używanych, najpewniéj tylko znajdować się mogącą. Wziąwszy więc tę rzecz bezwzględnie, cóż istotnie takie przymioty zewnętrzne i powierzchowne w cukrze sztuką tylko najwyższą i blichami zdziałane, za związek mieć mogą z istotą przeznaczenia, od dobroczynnéj natury tego produktu w niéj najszlachetniejszego wprawdzie, ale przecież nie na wyśliczneniu zewnętrznem, ubarwieniach sztuką w nim wykonanych dobroć swoją opierać mogącego; skoro naocznie przekonywamy się, że taż natura mu tych przymiotów nienaznaczyła, które jedynie sztuka zarażając jego naturalną czystość i dobroć alkalicznością dla złudzenia oka, wysilić w nim potrafiła.— Kiedy zdrowy rozsądek nas przekonywa, że w żołądku, w ustach, dla których cukier jest przeznaczony te pięknszydła (niestanowiące jego dobroci) nietylko natychmiast giną i na nic się nieprzydadzą, ale owszem wcale tam nie są potrzebne.

Skoro bez rozbiorów chemicznych, i analizy, prostem zklaryfikowaniem pierwszego kawała cukru nierafinowanego, za pomocą białka, krwi, kości, i t. d., i odprowadzeniem z tegoż szczątków roślinnych i do reszty farbnika, przekonywamy się zaraz że ta niepozorność w cukrze każdym naturalnym, nierafinowanym, nie z żadnych wstrętnych nieczystości, ale z najodleglejszych zabytków roślinnych i farbnika alkaliami ostatecznie nie usuniętych pochodzi, a priori z buraka nie tylko w takich najdalszych szczątkach, ale nawet w całym swoim stanie nieszkodliwego, za najzdrowszy codzienny pokarm pożywanego; i że właśnie przeciwnie znów śliczność i piękność, jak już tyle razy rzekliśmy wcale nieapetycznemi dodatkami działania, kto wie czy prędzejby nam wstrętu jakiegoś do tych pięknych cukrów zrządzać nie powinna. Otóż, kto wie czy tu nie będzie cała tajemnica dowodu lepszości cukrów niepozornych z alkaliami nie złączonych, nad owe najpiękniejsze blaskiem słońca rażące, a iż odważemy się wyrzec, im nieledwie śliczniejsze tem gorsze; oto jest przyczyna, że cukier takiemi pięknszydłami i alkaliami niemacerowany i niemęczony, zachowując nie alkaliczną i w niepozornym swoim stanie, całą słodycz, koniecznie słodszym od najpiękniejszych temi preparatami przejętych, a częstokroć i przesadzonych być musi.—Oto jest dowód dla czego nie tylko za granicą przez wszystkich niemal cudzoziemców ale i tu już u nas od niejakiego czasu wszystkie cukiernie, instytuta, apteki, czekoladnicy, pasztetnicy i t. d. i znaczna już część znawców onegoż używa i poszukuje, tém bardziéj, gdy przekonano się w tysiącznych probach, że wyłączając to tylko co nadzwyczajnéj przezroczystości i białości razem wymaga, i herbaty, którą trochę od rafinowanego przy niedobraniu szczególniéj wody, mniéj klarowną czyni, we wszystkiem o wiele w mniejszéj ilości potrzebuje być używany, że nawet najpiękniejszych ciast nieciemni, koloru i zapachu nie zmienia i t. d. — Wszakże nie trzeba nam szukać dalszych jeszcze dowodów; zwróćmy tylko oko i uwagę na własny tych panów zagranicznych cukier np. angielski pod nazwą Sumpen z najsłodszości swojéj, równie jako i niepozorności powszechnie znany, niegdyś w wielkich płaskich głowach w żółtawym kolorze a nawet wonią kolonialnéj surowizny cukrowéj mającym, sprowadzany, a dziś dla wysoko posuniętego u nas przesądu i uprzedzenia do najpiękniejszych tylko, a równie drogiego cła od niego jak od najładniejszego, mało już widywany, a jednak tak od wszystkich fabryk słodycze wyrabiających poszukiwany i pożądany. (Dokończenie nastąpi.)

STAN HANDLU WEŁNY i WIDOKI TARGÓW NIEMIECKICH.

Zmienny i ciągle się wachający stan najważniejszéj gałęzi przemysłu od tak długiego czasu już tak rozmaitym ulegał kolejom, tak niepewny obierał kierunek, tak się stał kapryśny, iż żadne wyrachowanie nie zdołało go doścignąć, a ta niestałość odstręczyła nawet najodważniejszych zwolenników najwytrwalszych na stratę. Rok bieżący położył koniec tym zmianom; z miłą przyjemnością odbieraliśmy raporta ożywiającego się handlu wełny; brzmią one do téj chwili jednogłośną stałością jakiej handel produktem tym nabiera, przedstawiają nam nakoniec kres tych ciągłych wachań i witamy też tę pomyślną nowinę z tem większą radością i ufnością, iż druga gałęź równie ważna, równie stanowczo na nasz przemysł wpływająca mało tylko nadziei ożywienia przedstawia.

Znaczne wysełki towarów wełnianych i bawełnianych do Chin, ogromne zapasy jednych i drugich jakie zpłonęły podczas ostatnich pożarów w fabrycznych miastach Anglji, zmniejszone zapasy niepomyślnym wypadkiem strzyży zeszłorocznéj wyczerpywane wolno przez potrzeby fabrykantów, oto były przyczyny jakie wpłynęły na rozkupienie zapasów wełny leżącéj we wszystkich portowych miastach Niemiec, z których w pierwszym rzędzie mieści się Hamburg, pod bezpośrednim wpływem targów angielskich i pomyślnego stanu fabryk w Anglji pozostający.

Jeśli więc widziemy jak z jednéj strony dawny wpływ Anglji sparaliżowany złym stanem fabryk od lat 6. na nowo się ożywiać zaczyna, jeśli występując jako kupiec na targi niemieckie odzyskuje dawną przewagę, z drugiéj strony tracimy kupców niderlandzkich z nad Renu, tracimy belgijskich i nie tworzylibyśmy sobie zbyt przyjemnych widoków, co do cen a przynajmniéj nie byłoby przyczyn które by powodowały nami by sądzić, iż handel wełny się ustalił, gdybyśmy na samą tylko Anglja i na jéj potrzeby się zapatrywali.

Bo możnaż rachować na stałość polepszenia kiedy ono li z Anglji saméj wychodzi, gdzie położenie przemysłowe kraju, co trzy miesiące podlega przesileniu, zawisło i od polityki krajów zamorskich i od wypadku żniw i od konkurencji fabryk amerykańskich, niderlandzkich i niemieckich, ścigających w trop każdą nową drogę odbytu jaką sobie otwiera Anglja, by wyrzucić swe towary pod których produkcją upada: nie!—liczyć na stałość cen kiedy polepszenie li z przyczyn na angielski handel wpływających się rodzi, byłoby stawiać zamki na lodzie, gdyż zupełny rezultat transportów do Chin wysłanych jeszcze nie jest wiadomy, i w saméj Anglji nie wiedzą jeszcze czy ich towary w przyszłym roku będą zapłacone, gdyż niewiara Chińczyków jest znana.

My z innych przyczyn o zdrowym ustalonym handlu wełną na rok bieżący wnioskujemy, a to z przyczyn bliżéj nas leżących i więcéj widocznych; i bierzemy na uwagę iż od lat 4 nie pamiętamy na miesiąc przed strzyżą tak wyczerpanych zapasów w wszystkich miastach niemieckich jak w roku bieżącym, iż dopytywania o wełnę z miast fabrycznych niemieckich są ciągłe, iż fabrykanci niemieccy znajdują znów kupców na targach stałych na wyroby z wełny wysoko poprawnéj, i że w skutek tego, ceny wełn cienkich znacznego doznały podwyższenia: iż ostatni jarmark lipski na który 80,000 postawów sukna na sprzedaż wystawiono dla fabrykantów ogółowo dość pomyślne wydał rezultata, a stosunkowo od téj sprzedaży mniejsza lub większa chęć kupna na targach zależy, i dla tego niepodciągając pod rubrykę mającego jak niektórzy twierdzą nastąpić zniesienia cła od wełn z kontynentu w Anglji, gdyż nawet odczytanie projektu dotychczas nie nastąpiło, nie wątpiemy iż podwyższenie 6 pCt dotychczas na wełnach cieńszych notowane i na wełny średnie się rozciągnie a na targach bezwątpienia się utrzyma, to jest iż na wełny w gatunkach od 45—55 na podwyższenie od 4 do 5 złotych na kamieniu w porównaniu z zeszłorocznemi liczyć by można; nie dzielemy jednak zdania o zbyt wygórowanem podskoczeniu cen na targach, gdyż temu sama produkcja się sprzeciwia. Ed. H.

ZBOŻE.

Londyn 7 Maja. Pogoda, stan żniwów i handel zbożowy w ogólności — Teraz pokazały się symptomata deszczu, ale długo trwająca posucha już o wiosenne zasiewy lękać się kazała. Podobna pogoda bez deszczu w takiéj porze roku jest bardzo nadzwyczajna, i ztąd może tu i owdzie mniéj lub więcéj strat wyniknęło; to tylko wątpliwości nie ulega, że jeżeli rola wkrótce przez ciepły i obfity deszcz odświeżoną nie zostanie, jęczmienie, owsy i grochy niezmiernie ucierpią. Na ciężkich gliniastych gruntach jęczmień zeszedł bardzo niepomyślnie, a w niektórych okolicach zwierzchnia powłoka gruntu tak stwardniała, że rośliny zaledwie przez nią przedrzeć się zdołały. Wpośród tych okoliczności, i kiedy wiadomo, że ten artykuł w całem królestwie nie udał się, dowozy zagraniczne, chociażby i największe nieulegną niezawodnie dalszemu cen zmniejszeniu, i zachodzi pytanie, czyli właściciele przywiezionych ładunków nie pospieszyli się zbytnie z dopełnieniem sprzedaży i zbyciem towaru swego po tak niskich cenach, jak to nie dawno byli uczynili. W każdym razie powszechnem jest mniemaniem, że w ciągu ostatnich dni czternastu sprzedający nabrali śmiałości i uporczywie przy swoich cenach obstają a nawet domagają się podwyższenia.

Kilka tylko zażaleń słyszeliśmy co do młodych roślin pszenicy, i te zasadzają się na tem, że w niektórych stronach źdźbła ciemno zielony kolor straciły, ale ogólne doniesienia o pszenicy są bardzo zaspokajające.

W pszenicę zagraniczną dość obficie byliśmy zaopatrzeni gdyż w ciągu ostatnich 4 tygodni otrzymaliśmy 7945 Qwarter. Gatunki jakość większéj części ładunków które dotąd przybyły, nie były szczególne, i większa ich część będzie musiała być przesianą i przewianą, nim będzie mogła być wystawioną na sprzedaż i dla młynarzy przydatną, z téj przyczyny zakupy na pokładach bardzo były ograniczone i zaledwie 1,900 Qwart. na konsumcję po 17 szyl cła wprowadzono. W pszenicy pod kluczem żadnych niezrobiono obrotów.

Dzisiejszego rana otrzymaliśmy z hrabstw w pobliżu leżących dość znaczny dowóz pszenicy, któréj najpiękniejsze próby 1 szyl. więcej, a wszelkie inne całkowite ceny z zeszłego tygodnia otrzymywały. O zagraniczny, oclony towar większe było dopytywanie się i po ostatnio notowanych cenach dosyć był kupowany na drobną i poszczególną konsumcję. Z morza Baltyckiego przybyło około 8,000 Qr pszenicy, wszystkie gatunki czerwone, z niższych zatok; większa jéj ilość będzie pod klucz na brzeg wyładowana, bo ta okoliczność sprzedaż czyni nie podobną, część po 53 szyl. oclona z okrętu wypakowana, nie mogła być sprzedaną dla tego, lubo za małą partję najlepszéj pszenicy żądano tylko 58 szyl. Jęczmień utrzymywał się w wartości i właściciele jego wyższéj nieco domagali się ceny, w skutek ciągłéj posuchy.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 17 Maja 1844.		żądają R. s.	żądają k.	dają R.s.	dają k.
1. W E X L E.					
Berlin 100 taliarów	2 M.	92	25	92	10
Gdańsk 100 talarów	2 M.	91	80	91	42
Hamburg 300 m. k.	2 M.	139	35	138	25
Londyn fun. sterlin.	3 M.	6	3.	6	25
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub sreb.	1 M.	—	—	99	—
Petersburg ditto.	1 M.	—	—	99	—
Paryż 300 franków	2 M.	74	40	74	10
Wiedeń 150 zł. reńskich	2 M.	97	50	97	20
Wrocław 100 talarów	2 M.	92	10	—	—
2. M O N E T Y.					
Rossyjskie Imperjały.		—	—	—	—
Holend dukaty nowe		2	97	2	96
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austryjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. P A P I E R Y.					
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
ditto ditto nowe		14	76	14	73
Obligi skarbowe na zł. 1000		—	—	—	—
Obligacje udziałowe na zł 300		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 24 1/6.